

Klaudia Rymut

Stosunki japońsko-chińskie w latach 1972-2012

Pisma Humanistyczne 9, 57-71

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stosunki japońsko-chińskie w latach 1972–2012

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie problemu kształtujących się stosunków dwóch dalekowschodnich sąsiadów: Japonii i ChRL, ze szczególnym naciskiem na kwestie konfliktowe. Poruszone tu zostaną takie kwestie jak nawiązanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych, reakcja Japonii na wydarzenia rozgrywające się na Placu Tiananmen w 1989 r., napięcia w relacjach spowodowane wizytami w świątyni shintoistycznej — Yasukuni, spory o przynależność terytorialną wysp Senkaku/Diaoyu czy problem zmiany wytycznych dla japońskich podręczników do historii. Pozwoli to na dostrzeżenie, w jakich obszarach stosunki japońsko-chińskie kształtują się prawidłowo, a w jakich generują spory, a także jak napięte relacje wpływają na wzajemne postrzeganie się społeczeństwa japońskiego i chińskiego.

Pozycja obu państw na arenie międzynarodowej

Zarówno Japonia, jak i Chiny dążą do uzyskania pozycji lidera regionu. Stosunki między tymi dwoma państwami są kluczowym elementem stabilności Azji Wschodniej, w których dużą rolę odgrywa historia. Już od XIX wieku, kiedy to Japonia odstąpiła od doktryny izolacjonizmu i stopniowo stawała się liczącym graczem na arenie międzynarodowej, dochodziło do narastającego konfliktu z Chinami. W Państwie Środka wciąż wspomina się upokorzenia, jakich kraj ten doznał od swego wschodniego sąsiada: przegrana wojna w 1895 r., 21 żądań z 1915 r. czy inwazja z 1937 r. połączona z masakrą nankińską. Te wspomnienia nadal budzą silne emocje w społeczeństwie chińskim, rzutując na oficjalne stosunki między Pekinem a Tokio i wzajemną percepcję obu społeczeństw. Wydaje się słusznym stwierdzenie, że relacje japońsko-chińskie na przełomie XX i XXI w. charakteryzują się publicznymi kontrowersjami, zaostrzającą rywalizacją i konfliktami, głównie w sferze politycznej i bezpieczeństwa. Przy niemal każdym sporze między Pekinem a Tokio dochodzi do podnoszenia drażliwych kwestii historycznych, których źródła sięgają drugiej połowy XIX i pierwszej XX wieku¹.

¹ J. Rowiński, *Stosunki chińsko-japońskie na nowym etapie [w:] Japonia na początku XXI wieku. Polityka, gospodarka, społeczeństwo i stosunki z Polską*, red. K. Gawlikowski, M. Ławacz, Toruń

Na czele Chińskiej Republiki Ludowej stoi partia komunistyczna, która, pomimo upadku systemu komunistycznego w Europie, uniknęła głębokich przemian w strukturach władzy, podobnych do tych mających miejsce w Związku Radzieckim. Co warto podkreślić — państwo to jest obecnie ważnym graczem na arenie międzynarodowej — od 2010 r. zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych w rankingu największych potęg gospodarczych². W 2001 r. zostało członkiem Światowej Organizacji Handlu, a w 2008 r. było gospodarzem Igrzysk Olimpijskich. W sferze gospodarczej Chin od 2004 r. zajęły pozycję głównego partnera handlowego Japonii, wyprzedzając Stany Zjednoczone. Japonia natomiast jest trzecim pod względem wielkości partnerem handlowym Chin, po Unii Europejskiej i USA. Wymiana handlowa osiągnęła w 2010 r. rekordową wartość 344,9 mld USD, przy czym szacuje się, że w 2012 r. wymiana handlowa między tymi dwoma sąsiadami wzrośnie do 350 mld USD³. XXI w. to dla Pekinu okres rosnącego wpływu i polepszającej się pozycji kraju na arenie międzynarodowej. Państwo to jest obecnie najszybciej rozwijającym się krajem z najdłuższym cyklem koniunktury gospodarczej (ok. 9,7 proc. wzrostu PKB rocznie w latach 1980–2007)⁴.

Japonia nie ukrywa, że dąży do zdobycia roli lidera regionu, nie tylko na płaszczyźnie gospodarczej, ale również i politycznej. Nie jest to łatwe, biorąc pod uwagę rosnącą pozycję zachodniego sąsiada — ChRL. Inną przeszkodą w osiągnięciu tego celu jest nieufność innych państw Azji Południowo-Wschodniej, nieprzychylnych Japonii i jej polityce wybielania własnej historii⁵. Kraj ten ma bowiem wiele nierozwiązanych kwestii związanych z działaniami prowadzonymi podczas II wojny światowej. Polityka wewnętrzna charakteryzuje się ciągłymi zmianami ekip rządzących — w ciągu 4 kolejnych lat (do 2011 r.) doszło do sześciu zmian na stanowisku premiera. Postawy polityków zajmujących to wysokie stanowisko bardzo często znamionują nacjonalistyczne działania, wywołujące ostre reakcje sąsiednich państw. W kwestiach gospodarczych poważnym problemem jest zadłużenie Japonii sięgające 200 proc. PKB, utrata na rzecz Chin pozycji drugiej potęgi gospodarczej świata czy wreszcie wzrastający deficyt w obrotach handlowych z Państwem Środka.

2008, s. 189

² *Chiny wyprzedziły Japonię pod względem wielkości PKB i stały się drugą największą gospodarką świata*, <http://forsal.pl/artykuly/443173,chiny_wyprzedzily_japonie_pod_wzgleciem_wielosci_pkb_i_staly_sie_druga_najwieksza_gospodarka_swiate.html>, [16.05.2012].

³ *JETRO Survey: Analysis of Japan-China Trade in 2011 and Outlook for 2012*, Japan External Trade Organization, <<http://www.jetro.go.jp/en/news/releases/20120223142-news>>, [16.05.2012].

⁴ J. Rowiński, *Chiny i zmieniający się układ sił w Azji u progu XXI wieku. Strategia regionalna ChRL w warunkach globalizacji*, [w:] *Azja Wschodnia i Azja Południowa w stosunkach międzynarodowych. Bezpieczeństwo — Gospodarka — Cywilizacja*, red. J. Nakonieczna, J. Zajączkowski, Warszawa 2011, s. 438.

⁵ E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu nowej pozycji w społeczności międzynarodowej* [w:] *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, red. K. Gawlikowski, Warszawa 2004, s. 99.

Nawiązanie wzajemnych stosunków

Kontakty pomiędzy dwoma dalekowschodnimi potęgami sięgają dwóch tysięcy lat wstecz. Zawsze jednak odznaczały się one paternalistycznym podejściem Chin do swego wschodniego sąsiada. Dlatego też do tej pory ChRL nie może pogodzić się ze „100-letnim okresem hańby i poniżenia” z udziałem Japonii⁶. Mowa tu oczywiście o okresie wzrastającego nacjonalizmu i militarizmu w Japonii, w wyniku których państwo to prowadziło politykę ekspansji terytorialnej, doprowadzającej do licznych konfliktów, m.in. z Chinami.

W początkowym okresie istnienia Chińskiej Republiki Ludowej, z komunistycznym rządem u władzy, stosunki japońsko-chińskie praktycznie nie funkcjonowały. Japonia nawiązała oficjalne kontakty z nacjonalistycznymi władzami chińskimi na Tajwanie, zawierając w 1952 r. traktat pokojowy.

Pomimo jednak zamrożonych stosunków na najwyższym szczeblu z ChRL rozwijała się współpraca na płaszczyźnie handlowej. Charakteryzowała się ona okresami kontaktów zróżnicowanych stopniem zażyłości, zakłóconych między innymi rozpoczęciem „rewolucji kulturalnej” w Chinach w 1966 r.

Strategicznym partnerem ChRL w początkowych latach jej istnienia był Związek Radziecki. Już w grudniu 1949 r. Mao Zedong udał się z wizytą do Moskwy, gdzie podpisał trzydziestoletnie przymierze chińsko-radzieckie wymierzone przeciw Japonii i jej sojusznikom. Te wydawałoby się poprawne stosunki zaczęły psuć się po śmierci Józefa Stalina, a ostatecznie doprowadziły do powstania konfliktu ideologicznego w 1956 r. Konflikt spowodowany był polityką nowych władz ZSRR, zwłaszcza rozpoczęciem przez Nikitę Chruszczowa okresu destalinizacji. W efekcie Chiny zaczęły uważać, że są jedynym państwem dotrzymującym prawdziwych założeń ustroju marksistowsko-leninowskiego, co doprowadziło z czasem do zarysowania się rywalizacji tych dwóch krajów o zdobycie dominującej pozycji w świecie komunistycznym⁷.

Ten narastający konflikt chińsko-radziecki determinował równocześnie stosunki z państwami kapitalistycznymi. Przełomem w relacjach Chin z Japonią stała się wizyta prezydenta USA, Richarda Nixona, w Pekinie i normalizacja stosunków między dwoma dotychczasowymi wrogami. Szok Nixona doprowadził do podjęcia podobnych kroków przez Japonię wobec Państwa Środka⁸. Do ustanowienia wzajemnych stosunków doszło 29 września 1972 r. Japonia zgodziła się zaprzestać popierania polityki Tajwanu, uznając wyspę za część terytorium ChRL, podczas gdy Chiny zrezygnowały całkowicie z wysuwania pretensji reparacyjnych. Traktat

⁶ J. Rowiński, *Stosunki chińsko-japońskie...*, op. cit., s. 191–204.

⁷ W.S. Morton, Ch. M. Lewis, *Chiny. Historia i kultura*, WUJ, Kraków 2007, s. 242.

⁸ Zob. J. Rowiński, *Stosunki chińsko-japońskie...*, op. cit., s. 196.

o przyjaźni i pokoju został zawarty między dwoma stolicami kilka lat później — 12 sierpnia 1978 roku⁹.

Kwestia Tajwanu nie została jednak definitywnie rozstrzygnięta w żadnym z powyższych dokumentów. Pekin co prawda doprowadził do zerwania oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Republiką Chińską a Japonią, równocześnie aprobując kontynuację tradycyjnych więzi łączących te dwa kraje, z zastrzeżeniem, iż nie będą one miały oficjalnego charakteru. W wyniku takiej polityki władz komunistycznych powstała tzw. formuła japońska, w której ChRL wyraziła zgodę na utrzymywanie przez Tokio nieoficjalnych stosunków z Tajwanem¹⁰.

Podczas gdy współpraca handlowa z Pekinem rozwijała się przez kolejne dekady dość poprawnie, problemy wynikłe z nierozwiązanej kwestii imperialnej historii Japonii stopniowo stawały się zarzewiem poważnych komplikacji w stosunkach politycznych między dwoma stolicami. Najwięcej kontrowersji w społeczeństwach Azji Wschodniej wzbudzają pojawiające się co pewien czas informacje o zmianach wytycznych wobec podręczników historii, w których Tokio próbuje wybielić swój udział w działaniach II wojny światowej, wizyty polityków japońskich, a zwłaszcza premierów, w świątyni Yasukuni — miejscu kultu poległych za ojczyznę, czy wreszcie spór o przynależność terytorialną wysp Senkaku/Diaoyu. Niemniej jednak w „Podstawowej strategii japońskiej polityki zagranicznej w XXI w.” z 28 listopada 2002 r., stosunki z Chinami uznano za najważniejszy kierunek polityki zagranicznej Japonii, zaznaczając jednocześnie, że współpraca i współistnienie przeplatają się ze współzawodnictwem i tarciami¹¹.

Wpływ wydarzeń na Placu Tiananmen na rozwój wzajemnych relacji w latach dziewięćdziesiątych

W 1978 r. do władzy w Chinach doszedł Deng Xiaoping, który rozpoczął realizację programu tzw. „czterech modernizacji”: rolnictwa, przemysłu, obronności oraz nauki i techniki. Deng nigdy nie zajmował żadnego oficjalnego stanowiska w państwie, w rzeczywistości kierując nim za pośrednictwem swych protegowanych. W ten sposób w 1980 r. premierem został Zhao Ziyang, a w 1981 r. Hu Yaobang objął urząd sekretarza generalnego partii. Wprowadzone przez nowe władze reformy, przynoszące efekty w pierwszych latach po ich ogłoszeniu, zaczęły z czasem wymykać się spod kontroli. To powodowało pojawianie się niezadowolonych spo-

⁹ S. G. Jurkow, *Azja w planach Pekinu*, Warszawa 1983, s. 151–156.

¹⁰ R. Jakimowicz, *Stosunki chińsko-japońskie w latach 90. — aspekty polityczne i gospodarcze* [w:] *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, red. K. Gawlikowski, Warszawa 2004, s. 18–19.

¹¹ *Basic Strategies for Japan's Foreign Policy in the 21st Century New Era, New Vision, New Diplomacy*, November 28, 2002, <http://www.kantei.go.jp/foreign/policy/2002/1128tf_e.html>, [16.05.2012]

łecznego manifestowanego podczas licznie organizowanych strajków. To wzrastające niezadowolenie sprawiło, że dużą siłę głosu zyskali zwolennicy twardej linii w partii. Domagali się oni m.in. odrzucenia liberalizacji i powrotu do budowy socjalizmu. To z kolei wywołało falę protestów na uniwersytetach chińskich, podczas których żądano wolności słowa, zgromadzeń oraz demokratycznych wyborów. Protesty studentów przyczyniły się jednak jedynie do krytyki łagodnej postawy Hu Yaobanga ze strony zwolenników twardej linii. Deng Xiaoping, ulegając naciskom tych osób, odwołał Hu ze stanowiska sekretarza generalnego partii w 1987 r. Wśród studentów Hu Yaobang zdecydowanie urósł wówczas do rangi bohatera. Jego śmierć, 17 kwietnia 1989 r., stała się pretekstem do wybuchu kolejnych, pro-demokratycznych protestów¹².

Już od 22 kwietnia 1989 r. dochodziło do wyrazów buntu wśród studentów. Pierwotną ich przyczyną był zakaz uczestniczenia w pogrzebie Hu Yaobanga. Już wówczas ci młodzi ludzie zaczęli wygłaszać żądania, takie jak wolność mowy, prasy i zgromadzeń, czy zwiększenie nakładów na szkolnictwo. Ruch ten został potępiony przez oficjeli chińskich, co przyczyniło się jedynie do jego powiększenia o robotników i dziennikarzy. Protesty zaczęły rozlewać się na cały kraj. Demonstracje odbywały się w takich miejscach, jak Xi'an, Wuhan i Hangzhou¹³.

Wśród członków partii istniały rozbieżności co do tego, jak zakończyć protesty studentów. Po spotkaniu Stałego Komitetu Politbiura z ośmioma starszymi przywódcami i członkami Centralnej Komisji Wojskowej zapadła decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego. Do tragicznych wydarzeń w Chinach doszło w nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r., kiedy armia otrzymała rozkaz oczyszczenia placu Tiananmen z protestujących tam studentów. Na ulice wyjechały czołgi z rozkazem usunięcia każdego, kto będzie próbował zatrzymać marsz wojsk. Starcia ze studentami rozpoczęły się ok. godziny 22:30. O 5:40 plac był już pusty¹⁴.

W następstwie tych działań rządy wielu państw potępiły działania partii komunistycznej i nałożyły na Chiny liczne sankcje (embargo). Z Japonią sytuacja kształtowała się nieco inaczej. Wydarzenia na placu Tiananmen nie miały większego wpływu na stosunki gospodarcze między sąsiadami. Japonia zastosowała się do postanowień ówczesnej grupy państw G7¹⁵ i zawiesiła wszystkie projekty pomocy gospodarczej dla Chin, jednak nie zdecydowała się na nałożenie na ten kraj sankcji handlowych czy inwestycyjnych. Dzięki przyjęciu takiego stanowiska obroty handlowe między tymi krajami nadal systematycznie wzrastały w latach 90., pozwalając Chinom zająć miejsce drugiego co do wielkości partnera handlo-

¹² W. S. Morton, Ch. M. Lewis, *Chiny. Historia i kultura*, Kraków 2007, s. 261–274

¹³ Ibidem, s. 275.

¹⁴ Ibidem, s. 276–277.

¹⁵ Było to nieformalne zgromadzenie siedmiu najbogatszych państw świata: USA, Kanady, Japonii, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch. Po przyjęciu do swego grona Rosji w latach 90. przemianowana na G-8. Za: *Grupa siedmiu G-7*, <http://www.finance.egospodarka.pl/10123,Grupa-siedmiu-G7,1,57,1.html>, [16.05.2012].

wego Japonii¹⁶. Już w 1990 r. zapowiedziano kontynuację programu pożyczek rozwojowych dla Chin, a premier Takeshita Kaifu był pierwszym politykiem państw grupy G7, który odwiedził Chiny po 1989 roku¹⁷.

Kwestie sporne

Stosunki między sąsiednimi państwami, których historia odznaczała się okresami raczej chłodnych kontaktów, dość silnie oddziałują na współczesne relacje zarówno rządowe, jak i społeczne. Szczególnie widoczne jest to w pojawiających się co pewien czas informacjach o powrocie Japonii na drogę militarizmu i imperializmu. Według Chin świadczyć o tym mają zmiany wytycznych wobec podręczników historii, brak oficjalnych przeprosin za działania podczas II wojny światowej, nierozwiązany spór o przynależność terytorialną wysp Senkaku/Diaoyu, a także powtarzające się wizyty japońskich polityków w świątyni Yasukuni. Wydaje się jednak, że prawdziwym celem podnoszenia tych spraw jest najczęściej chęć odwrócenia uwagi krajowej opinii publicznej od bieżących problemów w państwie.

Podręczniki

W 2001 i 2005 r. szerokim echem odbiła się wśród państw azjatyckich kwestia zmian wytycznych dla podręczników historii wprowadzona przez japońskie Ministerstwo Edukacji. W nowych podręcznikach duży nacisk położono na wydarzenia z okresu II wojny światowej, w której Japonia przedstawiana była nie jako agresor ale wybawca Azji oraz jako ofiara ataku nuklearnego ze strony USA. Niektóre działania armii japońskiej, jak np. masakra nankińska były usprawiedliwiane, a czasami całkowicie negowane, jako wymysł i propaganda Pekinu, lub postrzegane jako wydarzenie o mniejszym zasięgu (podkreślano, że w czasie masakry nie zginęło 200–300 tys. osób, jak podają oficjalne źródła chińskie, ale zaistniała „pewna liczba ofiar śmiertelnych”). W niektórych przypadkach usprawiedliwiana bywa wręcz słowami „nic, co można porównać z holocaustem”¹⁸. Okupacja wielu krajów azjatyckich traktowana była przez środowiska prawicowe jako akt, który miał na celu wyciągnąć te kraje spod władzy Zachodu¹⁹. Reakcją chińskiego społeczeństwa były wzmożone ataki na obiekty powiązane z Japonią. Działania, jakie podjęły tysiące

¹⁶ Por. R. Jakimowicz, *Stosunki chińsko-japońskie...*, op. cit., s. 22.

¹⁷ *Stosunki dwustronne Chiny-Japonia*, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Chiny-,stosunki_dwustronne,Japonia>, [16.05.2012].

¹⁸ E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu...*, op. cit., s. 97.

¹⁹ *Ibidem*, s. 97.

młodych ludzi, sprowadzały się do podpałek japońskich samochodów i wybijania szyb w witrynach sklepów pochodzących z tego kraju²⁰.

W czasie okupacji amerykańskiej istniała ustawa o oświacie, której zadaniem było wyeliminowanie nacjonalizmu i militarystyki z programów nauczania. Po wycofaniu się Amerykanów w 1952 r. z Japonii, kiedy nastąpiło pewne odrodzenie nacjonalizmu japońskiego, zaczęto stopniowo wprowadzać kontrowersyjne zalecenia dla podręczników historii. Celem całej akcji miało być inne przedstawienie japońskiej historii. Wśród przykładów zmian można doszukać się często zastępowanego słowa „inwazja” wyrażeniem „posuwanie się naprzód”, czy pomniejszanie wagi masakry nankińskiej poprzez niepodawanie dokładnych danych dotyczących liczby zabitych, a zamiast tego wprowadzanie stwierdzenia o „pewnej liczbie zgonów”²¹.

Ponownie o niechlubnej przeszłości Japonii zaczęto pisać w podręcznikach historii na początku lat 90. Było to działanie wprost wynikające z powtarzających się sprzeciwów strony chińskiej i mające na celu uspokojenie zachodniego partnera. W podręcznikach zaczęto zamieszczać informacje m.in. o istnieniu kobiet pocieszycielek, czyli kobiet z podbitych terenów zmuszanych do świadczenia prostytucji dla japońskiej armii, czy szczegóły dotyczące zbrodniczych działań w Nankinie²².

W 2001 r., po zmianie wytycznych dla podręczników do historii, chiński minister spraw zagranicznych złożył notę protestacyjną przeciwko tym treściom²³.

W rzeczywistości, mimo wytycznych Ministerstwa Edukacji, tylko niewielka część japońskich szkół zdecydowała się na zmianę podręczników. Szacuje się, że dokonało tego jedynie 18 spośród ponad 40 tys. szkół państwowych²⁴. Świadczy to o tym, że działania mające na celu wybielanie i gloryfikowanie japońskiego imperializmu popierali głównie członkowie rządzącej wówczas Partii Liberalno-Demokratycznej i kręgów konserwatywnych, a zatem nie można twierdzić, że nastąpiło odrodzenie militarystyki i nacjonalizmu wśród społeczeństwa japońskiego.

Odpowiedzialność za wojnę

Dla strony chińskiej istotną kwestią jest brak oficjalnych przeprosin od japońskich oficjeli za działania ich kraju podczas II wojny światowej. Kraj ten nigdy tak naprawdę nie przeprowadził rzeczywistego rozliczenia ze swoją przeszłością.

²⁰ W. Kidaj, *Długi cień Yasukuni*, <http://www.wprost.pl/ar/82613/Dlugi-cien-Yasukuni/?I=1196>, [16.05.2012].

²¹ R. Jakimowicz, *Stosunki chińsko-japońskie...*, op. cit., s. 16.

²² E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 352.

²³ por. E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu...*, op. cit., s. 98.

²⁴ F. Rosenbluth, J. Saito, A. Zinn, *Japan's New Nationalism: the International and Domestic Politics of an Assertive Foreign Policy*, s. 11, <http://eastasianstudies.research.yale.edu/japanworld/rosenbluth.pdf>, [16.05.2012].

Japończycy niechętnie powracają do wydarzeń historycznych. Wspominając o przeszłości, nie poczuwają się do winy wobec prowadzonej przez ich kraj imperialnej polityki. Przedstawiają natomiast naród japoński jako ofiarę II wojny światowej w związku z tragedią Hiroshimy i Nagasaki. Jeżeli dochodzi do przeprosin z ich strony, to wyłącznie w formie opinii osób prywatnych. Unikają również wypowiedzania słów „inwazja”, „agresja” czy „atak” w odniesieniu do czynów armii²⁵.

Użycie wyrażenia „wojny o charakterze agresywnym” przez premiera Morihiro Hosokawę było przełomowym wydarzeniem, które jednakże szybko zostało poddane krytyce przez ugrupowania prawicowe²⁶. Podobnego sformułowania użył w 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej ówczesny premier Tomiichi Murayama. Mówiąc o czasach wojny, po raz pierwszy użył słowa „agresja” na opisanie poczynań japońskich. To oświadczenie zostało pozytywnie przyjęte przez Chiny, chociaż państwo to zauważyło, że agresja jest wariantem zwrotu „agresywne działania” używanego już wcześniej przez rząd japoński²⁷.

Wyspy Senkaku/Diaoyu

Budzącym najwięcej emocji problemem w stosunkach japońsko-chińskich jest spór o przynależność terytorialną wysp Senkaku/Diaoyu, który przyczynia się do eskalacji wzajemnych animozji.

Osiem wysp wchodzących w skład archipelagu ma obszar wielkości ok. 6,3 km². Leżą one na Morzu Wschodniochińskim, w odległości 380 km na wschód od wybrzeży CHRL, 130 km na północny-wschód od Tajwanu i w podobnym oddaleniu od Japonii. Są one niezamieszkałe ze względu na brak słodkiej wody²⁸ i niewielkie rozmiary.

Spór o Senkaku/Diaoyu rozgorzał po opublikowaniu w 1969 r. raportu Komisji Gospodarczej ds. Azji i Dalekiego Wschodu, w którym stwierdzono, że w pobliżu wysp znajdują się złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, które mogą być jednymi z najbogatszych w Azji²⁹. Szacuje się, że ze złóż wokół wysp można pozyskać około 50 tys. baryłek ropy z km². Dlatego też archipelag, dotąd o znaczeniu marginalnym stał się jednym z najważniejszych elementów konfliktogennych w stosunkach japońsko-chińskich³⁰.

Naturalnie każda ze stron wysuwa dzisiaj argumenty na potwierdzenie swojej wersji o przynależności terytorialnej tego archipelagu. Według Chin o wyspach

²⁵ E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu...*, op. cit., s. 101.

²⁶ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, op. cit., s. 349.

²⁷ E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu...*, op. cit., s. 16.

²⁸ Ibidem, s. 129.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ł. Lech, *Spór japońsko-chiński o wyspy Senkaku/Diaoyu*, (<http://lechlukasz.wordpress.com/2010/01/30/spor-japonsko-chinski-o-wyspy-senkakudiaoyu/>), [16.05.2012].

mówią już dokumenty chińskie z XIII i XIV w., które wskazują je jednocześnie jako wchodzące w obszar obrony morskiej cesarstwa. Według tej strony sporu archipelag został odebrany Chinom w wyniku działań wojennych z lat 1894 — 1895, a fakt ten miał być uregulowany traktatem z Shimonoseki. Jeżeliby uznać ten argument za prawdziwy, to Senkaku/Diaoyu powinny znaleźć się pod kontrolą chińską, gdyż wszelkie nabytki terytorialne Japonii z końca XIX i początku XX w. powinny być zwrócone — tak te kwestie regulują konferencje z Kairu i Poczdamu oraz Traktat z San Francisco. Na tej podstawie, 25 lutego 1992 r., została przyjęta Ustawa Chińskiej Republiki Ludowej o morzu terytorialnym i strefie przyległej, która traktuje Diaoyu jako część terytorium chińskiego, bez wzmianki o toczącym się wokół wysp sporze³¹.

Japonia twierdzi natomiast, że Senkaku zostały przez nią zagospodarowane i w 1895 r. formalnie przyłączone do jej terytorium. Przed tą datą wyspy te miały być obszarem pozbawionym jurysdykcji innego państwa. O ich inkorporacji zdecydowano 14 stycznia 1895 r., podczas gdy traktat z Shimonoseki zawarto 17 kwietnia tego samego roku. Dlatego też według strony japońskiej argumenty rządu chińskiego nie mają żadnych podstaw. Japonia podnosi również kwestię postawy Kuomintangu, który nie domagał się zwrotu wysp podczas rozmów toczonych na konferencji w Kairze. W rzeczywistości ani CHRL, ani Republika Chin na Tajwanie nie zgłaszały pretensji terytorialnych odnośnie Senkaku/Diaoyu do momentu odkrycia złóż surowców energetycznych w ich pobliżu. Podczas okupacji Japonii przez siły amerykańskie po II wojnie światowej wszystkie tereny tego państwa, w tym wyspy Senkaku, znajdowały się pod jurysdykcją USA. Na podstawie porozumienia z 15 maja 1971 r., archipelag ten został oddany pod kontrolę Japonii.

Spór ten może zatem być postrzegany zarówno jako konflikt historyczny, jak i o znaczeniu energetycznym.

Wyspy Senkaku/Diaoyu stają się co pewien czas areną spięć japońsko-chińskich. Napięcia wywołują wyprawy chińskich kutrów w pobliże archipelagu czy budowa obiektów, w tym latarni morskiej, przez Japończyków. Co kilka lat wybucha poważniejszy konflikt, który przyczynia się do wzrostu napięcia między Pekinem a Tokio.

Pierwszy poważniejszy incydent w pobliżu Senkaku/Diaoyu miał miejsce już w 1978 r., kiedy to na wody terytorialne archipelagu wpłynęła chińska flotylla rybacka. Problem szybko rozwiązano, czego przejawem było podpisanie Traktatu o Pokoju i Przyjaźni (1978 r.). Zarówno Deng Xiaoping, jak i Zhou Enlai nie chcieli ostatecznego uregulowania kwestii przynależności wysp, argumentując, iż są to niewielkie wysepki, które stały się problemem, gdy odkryto wokół nich ropę naf-

³¹ Ibidem.

ową (Zhou)³² lub też, że należy problem ten pozostawić przyszłym pokoleniom, które będą lepiej predysponowane do rozwiązania tej kwestii (Deng)³³.

Przez kolejne dwie dekady przedstawiciele obu stron konfliktu dokonywali czynów mających potwierdzić przynależność wysp do konkretnego państwa. Wymienić można: wybudowanie latarni morskiej, wyprawę dwóch łodzi wyruszających z pochodnią olimpijską czy umieszczanie co pewien czas flagi danego państwa na któreś z wysp archipelagu.

Najpoważniejszy do tej pory konflikt o archipeląg Senkaku/Diaoyu wybuchł we wrześniu 2010 r., doprowadzając do sporu dyplomatycznego na linii Tokio-Pekin, najostrzejszego od 5 lat.

W 2010 r. doszło do zderzenia się w pobliżu wysp chińskiego kutra rybackiego z japońską strażą przybrzeżną. Kapitan kutra, jak i cała jego załoga zostali aresztowani, co wywołało ostrą reakcję strony chińskiej. Przez kolejnych kilkanaście dni Chiny i Japonia podejmowały środki mające na celu wywarcie wpływu na decyzje drugiej strony. ChRL zawiesiła nawet stosunki na najwyższym szczeblu, przestrzegając wcześniej Japonię o możliwych nieprzyjemnych, choć niesprecyzowanych, konsekwencjach podejmowanych przez to państwo czynów — oświadczenie takie wydało chińskie MSZ. Spór szybko przeniósł się na sfery pozadyplomatyczne — m.in. doszło do odwołania koncertu japońskiego zespołu w Szanghaju. Reakcją chińską była również decyzja o aresztowaniu czwórki japońskich pracowników oskarżonych o filmowanie wojskowych instalacji w prowincji Heibei³⁴. Po dwóch tygodniach od powstania napięć doszło do oczyszczenia atmosfery — sąd na Okinawie zdecydował się zakończyć śledztwo i wypuścić z aresztu chińskiego kapitana³⁵. Sprawa ta miała jednakże dalsze reperkusje w postaci rozbudzonych nastrojów nacjonalistycznych, głównie w Chinach. Rozgniewany tłum skandował pod japońską ambasadą, niszczył sklepy czy samochody wyprodukowane przez wschodniego sąsiada³⁶.

Spór o wyspy Senkaku/Diaoyu nie może być rozpatrywany tylko przez pryzmat konfliktu terytorialnego. Na jego genezę składają się różne czynniki, wśród których dużą rolę pełni rywalizacja o dostęp do surowców energetycznych, a także aspekt bezpieczeństwa. Japończycy obawiają się rosnącego potencjału Chin.

Przypuszcza się, że ostatni incydent wokół archipelagu Senkaku/Diaoyu może przynieść poważne konsekwencje nie tylko dla stosunków chińsko-japońskich, ale i dla całego regionu Azji Wschodniej. Chiny, które wywołują w sąsiednich pań-

³² J. Rowiński, *Spory graniczne i konflikty terytorialne* [w:] *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, red. K. Gawlikowski, Warszawa 2004, s. 129.

³³ Ł. Lech, *Spór japońsko-chiński...*, op. cit.

³⁴ P. Behrendt, *Napięcia w relacjach japońsko-chińskich AD 2010*, (<http://www.polska-azja.pl/2011/02/10/napięcia-w-relacjach-japońsko-chińskich-ad-2010/>), [16.05.2012].

³⁵ *Japońsko-chiński spór o kolizję koło wysp Senkaku*, (http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artikul,802,Japońsko_chiński_spor_o_kolizje_kolo_wysp_Senkaku_?_q_and_a), [16.05.2012].

³⁶ P. Behrendt, *Napięcia w relacjach...*, op. cit.

stwach wzrost poczucia zagrożenia, mogą przyczynić się do wzmocnienia sojuszy tych krajów z USA. To z kolei daje CHRL pretekst do modernizacji własnych sił zbrojnych i ochrony interesów narodowych³⁷.

Świątynia Yasukuni

Wśród przykładów drażliwych zachowań Japończyków, wymienianych przez stronę chińską, najwięcej kontrowersji wzbudzają wizyty polityków w świątyni Yasukuni. Jest to shintoistyczna świątynia mieszcząca się w Tokio, w pobliżu pałacu cesarskiego, w której oddaje się cześć żołnierzom poległym za ojczyznę — zarówno w wojnach domowych, jak i zewnętrznych. Obecnie znajduje się tam ok. 2,5 mln nazwisk osób poległych w imię narodowej zgody i pokoju. Jakkolwiek oficjalnie świątynia poświęcona jest pamięci „ofiar wojny”, to w powszechnym mniemaniu oddaje się w niej cześć „bohaterom wojennym”³⁸. Nie byłoby w tym nic niestosownego, gdyby nie fakt, że wśród tych bohaterów narodowych znajdują się również zbrodniarze klasy A skazani po II wojnie światowej przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu — wśród nich generał Hideki Tojo, premier Japonii w latach 1941–1944. Dusze tych kilkunastu osób zostały wprowadzone do świątyni w 1978 r.

Niemal wszyscy powojenni premierzy Japonii (wyjątek stanowi Ishibashi Tanzan, który piastował funkcję premiera w okresie od 23 grudnia 1956 r. do 25 lutego 1957 r.) składali wizyty w świątyni, które miały oficjalnie charakter wizyt osób prywatnych, aby nie drażnić opinii publicznej. Po raz pierwszy oficjalną wizytę w Yasukuni, jako szef rządu, złożył Yasuhiro Nakasone 15 sierpnia 1985 r., czyli w rocznicę kapitulacji Japonii, który dzień to jest obchodzony w tym kraju jako dzień ofiar wojny. Oczywiście wydarzenie to spotkało się z krytyką opinii publicznej. Z tego to powodu na pewien czas politycy powrócili do praktyki składania w świątyni wizyt prywatnych, jednakże w początkach XXI w. premier Junichiro Koizumi znów rozpoczął serię wizyt oficjalnych. Koizumi powtarzał je w całym okresie trwania swego urzędu — od 2001 do 2006 r. Spowodowało to poważne napięcia z sąsiadami. W Chinach takie działania zostały odebrane jako wyszydzanie ofiar japońskiej agresji. Z każdą taką wizytą wiązały się protesty ze strony chińskich władz, szczególnie jeśli odbywały się one przed zaplanowanymi spotkaniami japońskiego premiera z chińskimi oficjelami. Dochodziło nawet, jak za czasów kadencji premiera Koizumiego, do odwoływania oficjalnych wizyt na najwyższym szczeblu. Działania japońskiego szefa rządu przyczyniły się równocześnie do po-

³⁷ J. Szczudlik-Tatar, *Stosunki chińsko-japońskie w świetle sporu o wyspy Senkaku*, „Biuletyn PISM” nr 11 (2011), s. 2.

³⁸ Por. K. Karolczak, *Yamato damashii — współczesny nacjonalizm japoński* [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Lublin 2006, s. 230.

gorszenia relacji z Seulem oraz wzrostu nastrojów antyjapońskich w Chinach i Korei Południowej³⁹. Wizyty japońskich polityków w świątyni Yasukuni odbierane są bowiem wśród azjatyckich nacjonalistów jako znak militarystyki i brak skruchy za agresywne działania państwa. Ponadto budzą niepokój nie tylko wśród państw sąsiedzkich, ale również wśród krajowych środowisk pacyfistycznych. Nawet japońskie społeczeństwo jest podzielone w kwestii Yasukuni — 50 proc. sprzeciwia się manifestowaniu swoich poglądów przez polityków, 40 proc. je popiera. Wśród przeciwników takich wizyt znajduje się również obecny cesarz, Akihito⁴⁰.

Można jednocześnie spotkać się z opiniami, że wizyty premiera Koizumiego w świątyni Yasukuni miały na celu zyskanie konserwatywnych, wiejskich głosów wyborców, którzy cenią odwołania do tradycyjnych, symbolicznych gestów. Inny pogląd głosi, że zachowanie polityka miało odciągać uwagę obywateli od ekonomicznych problemów kraju nękających w tamtym czasie Japonię⁴¹.

Relacje japońsko-chińskie uległy pewnej poprawie po odejściu Junichiro Koizumiego ze stanowiska premiera. Nowym szefem rządu został Shinzo Abe, dotychczasowy minister spraw zagranicznych. Jeszcze przed objęciem nowej funkcji deklarował on zaniechanie drażliwych wizyt w świątyni. Aprobata takiego stanowiska Chin wyraziły zapewnieniem, że wszelkie ich dotychczasowe obiekcje dotyczyły tylko wizyt w chrampie osoby premiera Japonii. Zmiana tonu władz chińskich spowodowana publicznym wyrzeczeniem się wizyt w Yasukuni przez Shinzo Abe dała możliwość przeprowadzenia w Pekinie udanego szczytu japońsko-chińskiego 8 października 2006 r. Była to jednocześnie pierwsza zagraniczna wizyta nowego premiera Japonii⁴².

Wzajemne postrzeganie się narodów. Tendencje nacjonalistyczne

Kwestia napięć międzypaństwowych to nie tylko skutek działań rządów obu państw. Decyzje podejmowane przez polityków mają duży wpływ na społeczeństwo, generują wizerunek drugiego kraju, jaki istnieje w powszechnej świadomości narodu. W przypadku dwóch dalekowschodnich sąsiadów opinia publiczna wytworzyła sobie bardzo negatywny obraz drugiego państwa.

Szerokim echem odbiła się w Chinach w 2001 r. sprawa tamtejszej modelki, Zhao Wei, która podczas sesji zdjęciowej pozowała w sukience z motywem japońskiej flagi. Wywołało to negatywny odzew milionów Chińczyków, w których po

³⁹ *Japonia-Yasukuni*, <<http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Japonia,problemy,Yasukuni>>, [16.05.2012].

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ por. F. Rosenbluth, J. Saito, A. Zinn, *Japan's New Nationalism: the International and Domestic Politics of an Assertive Foreign Policy*, s. 11–13, <<http://eastasianstudies.research.yale.edu/japan-world/rosenbluth.pdf>>, [16.05.2012].

⁴² Chong-Pin Lin, *Formująca się wielka strategia Chin*, „Azja — Pacyfik”, nr 9 (2006), s. 88–91.

raz kolejny odezwały się tendencje nacjonalistyczne. Wśród działań, jakie podjęli, było m.in. wysłanie listu do Zhao Wei od osób, które przeżyły masakrę nankińską, pisanie nieprzychylnych komentarzy na ten temat na stronach internetowych czy obrzucenie domu modelki butelkami i kamieniami⁴³. Ostatecznie Zhao Wei została zmuszona do wydania oficjalnych przeprosin za swoje zachowanie. Jakkolwiek nie zadowolili to nadal sporej grupy osób, to stopniowo sprawa ta odchodziła w zapomnienie.

Różne skrajne reakcje wywołało wyznanie, którego dokonał aktor/reżyser Jiang Wen w 2002 r. Przyznał się on do kilkakrotnych wizyt w świątyni Yasukuni. W tym przypadku jednakże wiele osób spośród elity kulturalnej kraju broniło reżysera, argumentując, że udał się on do tego obiektu celem zebrania materiałów do swego najnowszego filmu⁴⁴.

Takie skrajne zachowania były podyktowane niechęcią wobec Japończyków, a zwłaszcza ich działań jeszcze z czasów II wojny światowej, jaka wciąż funkcjonuje wśród chińskiego społeczeństwa. I to nie tylko w jego starszej części. Współczesny nacjonalizm duży odzew zyskuje u osób młodych. Nie jest to jednak zjawisko najnowsze. Już w 1997 r. gazeta „*China Youth Daily*” opublikowała wyniki ankiety, w której badano postawę wobec Japonii. W rezultacie okazało się, iż 41,5 proc. respondentów nie lubi Japończyków, a za osobę najbardziej kojarzoną ze wschodnim sąsiadem najczęściej wymieniano premiera z czasów wojny, Hideki Tojo (28,7 proc.)⁴⁵. Najbardziej niepokojący w tych badaniach okazał się fakt, że odpowiedzi takie udzielili w większości właśnie ludzie młodzi. Świadczyć to może o konieczności rozliczenia się Japonii ze swoją militarystyczną przeszłością, a przez to dążenia do poprawy swego wizerunku wśród chińskiego społeczeństwa.

Japończycy nie podejmują działań antychińskich na większą skalę. Ich współczesny nacjonalizm jest w dużej mierze ograniczony do niewielkiej grupy osób wyrażających takie poglądy oraz elit rządzących, które celowo podejmują pewne akcje, jak wspomniane wizyty w świątyni Yasukuni. Jednakże sposób, w jaki traktowane jest społeczeństwo japońskie przez swego chińskiego odpowiednika zaczyna irytować coraz większą liczbę osób. O rozdrażnieniu Japończyków może świadczyć fakt, iż dużą popularnością zaczynają się cieszyć komiksy — mangi, które deprecjonują Chiny i Koreę lub przedstawiają armię japońską jako obrońcę Azji przed zachodnim kolonizatorem⁴⁶.

I chociaż nastroje antychińskie pogłębiają się w Japonii z roku na rok, to wielu mieszkańców tego kraju odsuwa na bok wszelkie animozje i działa w zgodzie z tym, co dyktują interesy. Japońskie MSZ, podobnie jak kilka lat wcześniej chińska gazeta,

⁴³ Por. P.H. Grieg, *China's „New Thinking” on Japan*, s. 2–3, <<http://www.ou.edu/uschina/gries/articles/texts/GriesCQ.pdf>>, [16.05.2012].

⁴⁴ Ibidem, s. 4.

⁴⁵ Por. E. Potocka, *Japonia w poszukiwaniu...*, op. cit., s. 104.

⁴⁶ Ibidem.

opublikowało w 2006 r. sondaż, według którego 78 proc. respondentów pragnęło poprawy stosunków japońsko-chińskich⁴⁷.

Podsumowanie

Stosunki chińsko-japońskie są bardzo skomplikowane. Składają się na nie liczne kwestie kontrowersyjne, które nie zostały rozstrzygnięte do dnia dzisiejszego. Pomimo poprawnej polityki gospodarczej dużo większy nacisk kładzie się na tematy drażliwe, jak podręczniki do historii, spory terytorialne czy składanie wizyt w świątyni Yasukuni. Wydarzenia nacechowane politycznie są wykorzystywane przez obie strony do zaspokojenia własnych, konkretnych celów. Powiększane jest ich znaczenie, co przyczynia się do wybuchu nastrojów nacjonalistycznych wśród mieszkańców kraju. Oba państwa dążą do uzyskania roli lidera regionu Azji Wschodniej, starając się jednocześnie nie dopuścić do uzyskania przewagi w tym wyścigu przez stronę przeciwną. Duży wpływ na kształt współczesnych relacji między Pekinem a Tokio mają nieuporządkowane kwestie historyczne. Zachowania polityków obu krajów są, w zależności od sytuacji, nagłaśniane lub wyciszane. Jednakże takie instrumentalne podejście do drażliwych kwestii prowadzi w niektórych momentach do powstania sytuacji, którą trudno opanować. Podsyćanie nastrojów nacjonalistycznych, głównie w Chinach, gdzie niechęć do swego wschodniego sąsiada narasta wśród rzesz młodych ludzi, może mieć nieprzewidywalne skutki. Akty agresji wobec przedmiotów, towarów, a niekiedy nawet osób, związanych z Japonią stają się w Chinach coraz gwałtowniejsze. Każda informacja o działaniach Japonii przypominających o jej militarystycznej przeszłości potęguje niechęć wobec tego państwa w społeczeństwie chińskim.

Również sami Japończycy podsycają nacjonalistyczne nastroje wśród społeczeństw państw azjatyckich swoją odmową definitywnego rozliczenia się z przeszłością. Protesty Pekinu, jak również i Seulu, odbierane są często w Tokio jako próba ingerowania w wewnętrzne sprawy państwa. Zdarza się, że politycy japońscy celowo podejmują jakieś działania, jak coroczne wizyty premiera Koizumi'ego w świątyni Yasukuni, wiedząc, jakie będą ich konsekwencje. Często prawdziwe motywy są głęboko ukryte pod maską powracającego nacjonalizmu.

Pomimo iż Azja Wschodnia uchodzi za dynamicznie rozwijający się obszar świata, relacje między tamtejszymi państwami są dalekie od ideału. Trzy główne kraje — Japonia, Chiny i Korea Południowa nie mogą uporać się z historycznymi zaszłością, zatracając się we wzajemnych animozjach i oskarżeniach.

⁴⁷ Chong-Pin Lin, *Formująca się...*, op. cit., s. 90.

* ABSTRAKT *

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie problemu kształtujących się stosunków dwóch dalekowschodnich sąsiadów: Japonii i ChRL, ze szczególnym naciskiem na kwestie konfliktowe. Poruszone tu zostaną takie kwestie jak nawiązanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych, reakcja Japonii na wydarzenia rozgrywające się na Placu Tiananmen w 1989 r., napięcia w relacjach spowodowane wizytami w świątyni shintoistycznej — Yasukuni, spory o przynależność terytorialną wysp Senkaku/Diaoyu, czy problem zmiany wytycznych dla japońskich podręczników do historii. Pozwoli to na dostrzeżenie, w jakich obszarach stosunki japońsko-chińskie kształtują się prawidłowo, a w jakich generują spory, a także, jak napięte relacje wpływają na wzajemne postrzeganie się społeczeństw japońskiego i chińskiego.

Klaudia Rymut — Studentka III roku stosunków międzynarodowych i II roku kulturoznawstwa ze specjalizacją studia dalekowschodnie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 2011 r. jest członkiem Dalekowschodniego Koła Naukowego UJ. Interesuje się dyplomacją, historią oraz kwestiami Dalekiego Wschodu, głównie stosunkami politycznymi Japonii i jej sąsiadów.